



CENTRUM BADANIA OPINII SPOŁECZNEJ

SEKRETARIAT
OŚRODEK INFORMACJI

629 - 35 - 69, 628 - 37 - 04
693 - 46 - 92, 625 - 76 - 23

UL. ŻURAWIA 4A, SKR. PT.24
00 - 503 W A R S Z A W A
TELEFAX 629 - 40 - 89

INTERNET

<http://www.cbos.pl>

E-mail: sekretariat@cbos.pl

BS/158/2005

WYBORY PREZYDENCKIE: PEWNOŚĆ GŁOSOWANIA, PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH I PRZEWIDYWANIA CO DO WYNIKU WYBORÓW

KOMUNIKAT Z BADAŃ

WARSZAWA, WRZESIEŃ 2005

PRZEDRUK MATERIAŁÓW CBOS W CAŁOŚCI LUB W CZĘŚCI ORAZ WYKORZYSTANIE DANYCH EMPIRYCZNYCH
JEST DOZWOLONE WYŁĄCZNIE Z PODANIEM ŹRÓDŁA



Znak jakości przyznany CBOS przez Organizację Firm Badania Opinii i Rynku
22 października 2004 roku

Prezentowane wyniki pochodzą z wrześniowego sondażu¹ przeprowadzonego przed wyborami parlamentarnymi. Podstawowe informacje dotyczące przewidywanego udziału w wyborach prezydenckich i preferencji wyborczych były już publikowane². Obecnie powracamy do tych danych proponując szersze ujęcie tematu.

PEWNOŚĆ DECYZJI WYBORCZYCH

W tym roku Polacy nie mają łatwego zadania, jeśli chodzi o podejmowanie decyzji w wyborach prezydenckich. Lista ewentualnych pretendentów do prezydentury bardzo długo pozostawała niekompletna, później ze startu w wyborach zrezygnował tracący poparcie Zbigniew Religa. Przed koniecznością zmiany decyzji wyborczej postawieni zostali zwolennicy jednego z najbardziej liczących się kandydatów - Włodzimierza Cimoszewicza, który zrezygnował z ubiegania się o najwyższy urząd w państwie. Ostatnio mówi się też, że nad wycofaniem swojej kandydatury zastanawia się Maciej Giertych, choć oficjalnie wiadomość ta nie została jeszcze potwierdzona.

Zmiany w ofercie wyborczej nie sprzyjają krystalizacji i stabilności preferencji wyborczych. Trudno też oprzeć się wrażeniu, że początkowo Polacy z dużą rezerwą podchodzili do oferty wyborczej, bazującej głównie na dość często kontrowersyjnych liderach partyjnych. Przez długi czas wyborcy nie traktowali swych wyborów politycznych jako ostatecznych i niezmiennych. Stabilizacji elektoratów zapewne nie sprzyjały także zmiany w sondażowych rankingach poparcia dla kandydatów.

¹ Badanie „Aktualne problemy i wydarzenia” (184) zrealizowano w dniach od 14 do 18 września 2005 roku na liczącej 1028 osób reprezentatywnej próbie losowej dorosłych Polaków.

² Por. komunikat CBOS „Preferencje w wyborach prezydenckich”, wrzesień 2005.

Wydaje się, że obecnie Polacy zaczęli wreszcie utwierdzać się w swych decyzjach wyborczych. Średnia ocen na 10-punktowej skali, według której respondenci oceniali pewność i niezmiennosc swych decyzji wyborczych, okazała się istotnie wyższa niż w ubiegłym miesiącu (wzrost z 8,03 punktu w sierpniu do 8,62 obecnie). Wyraźnie wzrósł przy tym odsetek badanych, którzy są całkowicie pewni niezmienności swych preferencji wyborczych. O ile w lipcu i sierpniu³ tylko niespełna dwie piąte zadeklarowanych wyborców mających sprecyzowane preferencje (po 37%) gotowych było z całą stanowczością twierdzić, że w dniu wyborów poprze wskazywanego dziś kandydata, o tyle obecnie przekonanie takie żywi co drugi (51%). Nieco zmalała też grupa wyborców, w przypadku których deklarowane poparcie można uznać jedynie za warunkowe. Obecnie co dziesiąty respondent deklarujący zamiar poparcia w wyborach któregoś z kandydujących polityków ocenia prawdopodobieństwo oddania na niego głosu na nie więcej niż 50%, podczas gdy w lipcu i sierpniu do tej grupy zaliczał się co szósty (16%).

W porównaniu z poprzednimi wyborami prezydenckimi stopień determinacji elektoratów nadal wydaje się jednak niezbyt wysoki. W 2000 roku na trzy tygodnie przed wyborami 68% badanych deklarujących w nich udział i mających sprecyzowane preferencje było całkowicie zdecydowanych w swym wyborze. Z kolei na ponad tydzień przed I turą wyborów prezydenckich w 1995 roku, w których frekwencja była najwyższa w historii III RP, 63% badanych wybierających się do urn było w stu procentach pewnych swej decyzji.

Podobnie jak w ubiegłych miesiącach, stosunkowo najbardziej pewny głosów swych zwolenników może być Andrzej Lepper. W mniejszym stopniu dotyczy to znacznie liczniejszych elektoratów - Donalda Tuska oraz Lecha Kaczyńskiego. Stopień mobilizacji zwolenników dwóch najbardziej liczących się pretendentów do prezydentury i najbardziej prawdopodobnych rywali w II turze wyborów prezydenckich okazuje się zbliżony. Na podstawie średniej ocen można stwierdzić, że obaj ci politycy - przy znacznej dotychczas przewadze Donalda Tuska - mają niemal takie same szanse na zachowanie swego obecnego stanu posiadania. Warto zauważyć, że gwałtowny wzrost poparcia dla Donalda Tuska, jaki nastąpił w ciągu zaledwie kilku tygodni (z 22% w sierpniu do 44% we wrześniu) - wbrew temu, czego można by się spodziewać - nie został okupiony spadkiem pewności decyzji wyborczych jego elektoratu, jak to z reguły ma miejsce w sytuacji, gdy dotychczasowy

³ Zob. komunikaty CBOS „Przed wyborami prezydenckimi - pewność poparcia, szanse wyborcze kandydatów, sympatie i antypatie elektoratów”, lipiec 2005, oraz „Wybory prezydenckie: o trwałości decyzji wyborczych, preferencjach niezdecydowanych i alternatywach wyborczych”, wrzesień 2005.

elektorat kandydata zasilają nowi sympatycy, na ogół mniej pewni swych decyzji wyborczych niż zagorzali zwolennicy. W tym przypadku sytuacja jest odwrotna. Mimo dużego przyrostu liczby zwolenników Donalda Tuska obserwujemy jednocześnie bardzo wyraźny wzrost mobilizacji jego elektoratu - od początku sierpnia do połowy września wzrost średniej pewności głosowania o 0,90 punktu. W tym samym czasie w niewielkim stopniu utwierdził się w swych decyzjach wyborczych (wzrost średniej o 0,27 punktu) od dawna już dość silnie zmobilizowany i obecnie tylko trochę liczniejszy elektorat Lecha Kaczyńskiego (wzrost poparcia z 21% w sierpniu do 26% obecnie).

Tabela 1

W jakim stopniu jest Pan(i) przekonany(a), że w dniu wyborów zgłaszuje Pan(i) na tego właśnie kandydata?*	Wskazania na dziesięciopunktowej skali w przedziałach:			Średnia ocena
	1-6	7-8	9-10	
	w procentach			
Andrzej Lepper	10	19	71	8,95
Lech Kaczyński	12	23	64	8,73
Donald Tusk	14	24	62	8,67
Marek Borowski	32	26	43	7,71

* Wyniki uzyskane dla pozostałych kandydatów pominięto w zestawieniu ze względu na brak lub znikomą liczbę badanych deklarujących dla nich poparcie

Wciąż słabo zmobilizowany jest elektorat jedyne w tej chwili kandydata lewicy Marka Borowskiego. Mimo że w ciągu ostatnich tygodni także jego zwolennicy utwierdzili się w zamiarze poparcia go w wyborach (wzrost wartości średniej o 0,72 punktu), nadal liczna ich grupa (32%) ocenia prawdopodobieństwo oddania na niego głosu na co najwyżej 60%.

Tabela 2

Kandydaci	Średnie ocen według terminów badań			Różnica VIII-IX
	lipiec '05	sierpień '05	wrzesień '05	
Lech Kaczyński	8,02	8,46	8,73	0,27
Donald Tusk	7,60	7,77	8,67	0,90
Andrzej Lepper	8,46	8,50	8,95	0,45
Marek Borowski*	7,28	6,99	7,71	0,72

* Wyniki należy traktować ze szczególną ostrożnością ze względu na mały odsetek badanych deklarujących poparcie dla tego kandydata

PREFERENCJE NIEZDECYDOWANYCH

Przed każdymi wyborami znaczną część zadeklarowanych uczestników głosowania stanowią osoby niemające sprecyzowanych preferencji wyborczych. Obecnie do tej grupy zalicza się co siódmy potencjalny wyborca (14%). Z reguły spora część tych osób ostatecznie nie bierze udziału w wyborach, pozostali jednak to często tzw. wyborcy z ostatniej chwili - w dniu wyborów lub niemal dopiero przy urnie podejmujący decyzję, na kogo ostatecznie oddać głos. Warto zatem wiedzieć, ku którym kandydatom skłania się ta grupa potencjalnych uczestników głosowania i jakimi rezerwami, jeśli chodzi o możliwości pozyskania dodatkowych zwolenników, mogą jeszcze dysponować poszczególni pretendenci do prezydentury.

		CBOS
Jeśli nie zdecydował się Pan(i) jeszcze, na kogo głosować, proszę powiedzieć, kogo z tej listy bierze Pan(i) ewentualnie pod uwagę? Proszę wybrać nie więcej niż trzy nazwiska		N=95
Donald Tusk	38%	
Lech Kaczyński	31%	
Marek Borowski	15%	
Andrzej Lepper	9%	
Jarosław Kalinowski	7%	
Maciej Giertych	5%	
Stanisław Tymiński	2%	
Henryka Bochniarz	1%	
Janusz Korwin-Mikke	1%	
Daniel Podrzycki	1%	
Trudno powiedzieć	40%	

Preferencje osób niezdecydowanych z reguły odzwierciedlają istniejący układ poparcia dla poszczególnych kandydatów, jednak nie są z nim identyczne. Także wśród wyborców niezdecydowanych najwięcej potencjalnych zwolenników ma przewodzący w rankingach Donald Tusk. Możliwość poparcia go w wyborach bierze pod uwagę blisko dwie piąte badanych z tej grupy (38%). Tylko nieco mniej niezdecydowanych wyborców (31%) skłania się ku kandydaturze Lecha Kaczyńskiego - cieszącego się wprawdzie mniejszym poparciem niż lider PO, jednak najbardziej prawdopodobnego konkurenta Donalda Tuska w ewentualnej II turze wyborów. Znacznie mniej popularni wśród niezdecydowanych wyborców są pozostali

pretendenci do prezydentury, mniej liczący się w rankingach. Relatywnie większymi rezerwami, jeśli chodzi o możliwość pozyskania dodatkowych wyborców, dysponuje jeszcze Marek Borowski. Mniej osób skłania się ku kandydaturze wyżej notowanego w rankingach Andrzeja Leppera, a także Jarosława Kalinowskiego.

Dwie piąte niezdecydowanych wyborców stanowią ci, którzy nie mają żadnych preferencji co do swego ewentualnego kandydata. O tej grupie badanych z dużym prawdopodobieństwem można powiedzieć, że nie wezmą oni udziału w wyborach.

PRZEWIDYWANI ZWYCIĘZCY WYBORÓW

Donald Tusk nie tylko prowadzi w sondażach wyborczych, ale także wśród ogółu badanych uchodzi za zdecydowanego faworyta wyborów prezydenckich. O tym, że wygra on wybory, przekonanych jest trzy piąte Polaków (60%). Znacznie mniejsze szanse zwycięstwa w wyścigu prezydenckim badani dają Lechowi Kaczyńskiemu - w to, że zostanie on zwycięzcą wyborów, wierzy tylko co piąty (19%). Obfitość sondaży i ich popularność w mediach sprawiają, że Polacy wydają się doskonale poinformowani w kwestii aktualnych szans wyborczych poszczególnych kandydatów. Tylko nieliczni zakładają, że wybory może wygrać któryś z pozostałych pretendentów do prezydentury: na Andrzeja Leppera stawia 3% badanych, a na Marka Borowskiego - co setny (1%).



Pozostali uwzględnieni w badaniu kandydaci uzyskali po nie więcej niż 0,2% wskazań

Przekonanie o szansach wyborczych kandydatów jest jednym z istotniejszych czynników modyfikowania preferencji wyborczych. Wiedza o szansach popieranego kandydata i potencjale wyborczym politycznej konkurencji może zarówno mobilizować, jak i demobilizować elektoraty w sensie gotowości wzięcia udziału w głosowaniu. Warto się zatem przyjrzeć, jak wyborcy poszczególnych pretendentów do prezydentury postrzegają ich szanse w wyborach i jak im one się jawią na tle możliwości kontrkandydatów.

Tabela 3

Typowani zwycięzcy wyborów	Potencjalne elektoraty kandydatów				Niezdeterminowani
	Marek Borowski	Lech Kaczyński	Andrzej Lepper	Donald Tusk	
	w procentach				
Marek Borowski	9	1	0	0	1
Lech Kaczyński	10	59	19	1	19
Andrzej Lepper	2	0	23	0	0
Donald Tusk	64	33	39	95	43
Trudno powiedzieć	15	8	20	3	37

Największą wiarę w zwycięstwo swego kandydata mają wyborcy Donalda Tuska. Niemal wszyscy zwolennicy lidera PO zakładają, że właśnie on wygra wybory prezydenckie. Faworytem tych wyborów dla elektoratu PiS jest Lech Kaczyński. Jego potencjalni wyborcy nie są jednak tak pewni wygranej swego faworyta jak zwolennicy lidera PO. Zdaniem jednej trzeciej zwolenników Lecha Kaczyńskiego zwycięzcą wyborów będzie Donald Tusk. Jeśli na tej podstawie chcielibyśmy przewidywać możliwe zachowania zdeklarowanych wyborców obu tych kandydatów, to przy istniejącej obecnie dość dużej przewadze Donalda Tuska tak powszechna wśród jego zwolenników wiara w zwycięstwo w znacznie większym stopniu niesie ryzyko częściowej demobilizacji tego elektoratu i rezygnacji części zdeklarowanych wyborców Donalda Tuska z pójścia na wybory, niż można to zakładać w przypadku zdeklarowanych wyborców Lecha Kaczyńskiego.

Także dla zwolenników pozostałych kandydatów w mniejszym lub większym stopniu najbardziej prawdopodobnym zwycięzcą wyborów pozostaje Donald Tusk. Jego wygraną w zdecydowanej większości zakładają zwolennicy Marka Borowskiego, tylko co dziesiąty z nich uważa, że faworytem wyborów jest Lech Kaczyński, a co jedenasty wierzy w zwycięstwo Marka Borowskiego. Stosunkowo najbardziej niejednoznacznie wyniki wyborów prezydenckich przewidują zwolennicy Andrzeja Leppera. Chociaż najliczniejsza ich

grupa zakłada, że wygra je Donald Tusk, prawie co czwarty jest zdania, że prezydentura przypadnie Andrzejowi Lepperowi. Nieco mniejsze szanse niż własnemu kandydatowi dają oni Lechowi Kaczyńskiemu.

KONKURENCI W II TURZE WYBORÓW

Według dotychczasowych wyników sondaży najbardziej prawdopodobnymi kandydatami ewentualnej II tury wyborów prezydenckich są Donald Tusk i Lech Kaczyński. Preferencje badanych dotyczące hipotetycznej II tury z udziałem tych polityków były już publikowane⁴. Obecnie opierając się na tych danych spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, jak kształtują się one w przypadku elektoratów poszczególnych pretendentów do prezydentury, czyli innymi słowy - na którego z głównych faworytów wyborów mogą przenieść swe głosy zwolennicy pozostałych kandydatów.

Tabela 4

Elektoraty kandydatów	Gdyby do II tury wyborów przeszli Donald Tusk i Lech Kaczyński, to na którego z tych kandydatów oddał(a)by Pan(i) głos?				
	Na Donalda Tuska	Na Lecha Kaczyńskiego	Nie wziął(ęła)-bym udziału w wyborach	Skreślił(a)bym obu	Trudno powiedzieć
	w procentach				
Ogółem	42	31	15	2	10
Donald Tusk	97	1	0	0	2
Lech Kaczyński	1	98	0	0	1
Marek Borowski	45	32	11	7	5
Andrzej Lepper	28	44	14	5	9
Pozostali kandydaci	38	45	7	5	5
Niezdecydowani	25	35	8	3	29
Nieuczestniczący w I turze wyborów	28	17	36	4	16

Poparcie dla Donalda Tuska oraz Lecha Kaczyńskiego w ewentualnej II turze wyborów bazowałoby przede wszystkim na głosach ich aktualnych zwolenników. W II turze wyborów na swych obecnych faworytów chce głosować odpowiednio: 98% i 97% ankietowanych opowiadających się dziś za kandydaturami Lecha Kaczyńskiego oraz Donalda

⁴ Zob. komunikat CBOS „Preferencje w wyborach prezydenckich”, wyd. cyt.

Tuska. Według wrześnieowych deklaracji badanych, dzisiejsi wyborcy Donalda Tuska stanowiliby 58% jego potencjalnego elektoratu w II turze wyborów, w przypadku Lecha Kaczyńskiego - niespełna połowę (48%).

Preferencje aktualnych zwolenników pozostałych kandydatów są zróżnicowane. Ku kandydaturze lidera PiS częściej skłania się stosunkowo najliczniejszy elektorat Andrzeja Leppera. Ponad dwie piąte jego zwolenników (44%) gotowych jest głosować w II turze wyborów na Lecha Kaczyńskiego, podczas gdy Donald Tusk mógłby liczyć na poparcie nieco ponad jednej czwartej (28%). Z kolei drugi pod względem liczebności elektorat Marka Borowskiego wyraźnie częściej opowiada się za kandydaturą Donalda Tuska (45% zwolenników Marka Borowskiego), choć dość duża grupa wyborców lidera SdPi (32%) poparłaby w tym głosowaniu Lecha Kaczyńskiego. Na lidera PiS nieco częściej niż na Donalda Tuska chcą też głosować zwolennicy pozostałych kandydatów - z racji niewielkich reprezentacji wśród ogółu badanych potraktowani łącznie (odpowiednio: 45% i 38% deklaracji poparcia). Nieco więcej zwolenników ma Lech Kaczyński także wśród osób jeszcze niezdecydowanych w swych preferencjach, jednak zamierzających uczestniczyć zarówno w I turze wyborów, jak i w II (odpowiednio: 35% i 25% deklaracji poparcia w tej grupie).

Donald Tusk częściej natomiast jest faworytem osób niezaangażowanych dotychczas w wybory prezydenckie - niewybierających się do urn wyborczych 9 października, choć niewykluczających swego udziału w II turze wyborów. Należy przy tym dodać, że osoby te stanowią dość liczną grupę potencjalnych uczestników tego głosowania (23% wśród ogółu badanych zakładających swój udział w II turze wyborów). Na lidera PO gotów jest zagłosować więcej niż co czwarty respondent zapowiadający absencję w I turze wyborów (28%), a na Lecha Kaczyńskiego - niespełna co piąty (17%).

W sumie można stwierdzić, że Lech Kaczyński ma nieco większe szanse niż Donald Tusk na powiększenie w II turze wyborów swego elektoratu o głosy aktualnych zwolenników pozostałych kandydatów. Jeśli zliczymy głosy tych spośród nich, którzy gotowi są uczestniczyć w II turze wyborów i mają sprecyzowane preferencje co do tego głosowania, okaże się, że nieco ponad połowę (55%) stanowią potencjalni wyborcy Lecha Kaczyńskiego, a niespełna połowę (45%) - ci, którzy gotowi są poprzeć Donalda Tuska.

Deklarowane dziś poparcie dla Donalda Tuska w większym stopniu niż w przypadku Lecha Kaczyńskiego bazuje natomiast na ewentualnych głosach biernych wyborców - zapowiadających swą absencję w I turze głosowania. Z tego powodu poparcie to jest raczej hipotetyczne, w przypadku tej grupy wyborców w rzeczywistości można się bowiem

spodziewać znacznie większej absencji także w II turze głosowania niż w przypadku osób zdecydowanych uczestniczyć w głosowaniu 9 października i mających sprecyzowane preferencje wyborcze.



Wydaje się, że ostatnia faza kampanii w wyborach prezydenckich przyniosła pewną konsolidację potencjalnych elektoratów, ponieważ zwolennicy poszczególnych kandydatów są pewniejsi swych decyzji wyborczych. Najbardziej pewni poparcia swych zadeklarowanych zwolenników mogą być Andrzej Lepper, Lech Kaczyński oraz Donald Tusk. Wzrost notowań szefa PO nie wywołał zatem efektu osłabienia determinacji jego zwolenników. Największe szanse na pozyskanie dodatkowych wyborców spośród niezdecydowanych uczestników głosowania mają Donald Tusk i - nieco rzadziej - Lech Kaczyński. Zdaniem ankietowanych największe szanse na zwycięstwo w wyborach ma Donald Tusk. Jednocześnie elektorat tego kandydata w największym stopniu (większym niż elektorat Lecha Kaczyńskiego) wierzy w zwycięstwo swego faworyta. Fakt ten może działać osłabiająco na motywacje wyborców Donalda Tuska do uczestniczenia w głosowaniu, ponieważ mogą oni być przekonani, że ich faworyt i tak zwycięży w wyborach, nawet jeśli sami nie pofatygują się do lokalu wyborczego.

Opracowała
Agnieszka CYBULSKA